Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Rok XII. Lwów-Kraków, marzec-kwiecień 1939 Nr. 3 i 4

# POŁOŻNA

ORGAN ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH POŁOŻNYCH MAŁOPOLSKI
MIESIĘCZNIK



**Uwaga:** Numer obecny zawiera zeszyt za marzec i kwiecień.

ROK XII. MARZEC-KWIECIEŃ 1939 Nr. 3 i 4

# POŁOŻNA

MIESIĘCZNIK

ORGAN ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH POŁOŻNYCH MAŁOPOLSKI
LWÓW — KRAKÓW

Redakcja i Administracja: Lwów, Pijarów 4. — Telefon 201-26 i 288-50.
Konto P. K. O. Lwów, nr. 503.709.

Prenumerata: roczna 3.— zł, półroczna 1.50 zł,
Cena pojedynczego numeru 50 gr.

Redaktor: Maria Kulczyńska, położna, Komitet redakcyjny Lwów—Kraków.

## KOMUNIKAT ADMINISTRACJI PISMA „POŁOŻNA".

Podajemy do wiadomości naszych Prenumeratorek, iż wchodząc w ciężkie położenie materialne Pań Położnych, obniżamy wysokość prenumeraty ze złotych sześciu rocznie, na złotych trzy. Jeden numer kosztować będzie obecnie 50 gr. zamiast 1 zł., jak dotychczas.

Te prenumeratorki, które wpłaciły prenumeratę półroczną w wysokości 3 zł, będą miały zapłacony cały rok, te które wpłaciły po 6 zł., mają zapłacone dwa lata prenumeraty. **Obniżka obowiązuje wstecz od pierwszego numeru roku 1939.** Mamy nadzieję, iż obecnie żadna z koleżanek nie będzie zalegać z zapłatą prenumeraty. Po tej obniżce nie będziemy mogły wysyłać numerów płatniczkom opieszałym, gdyż koszta druku nie zmalały. Zmniejszenie dochodów z prenumerat mamy nadzieję pokryć zwiększeniem liczby stałych, płacących prenumeratorek pisma „Położna".

---

Z dziedziny pielęgnacji i higieny niemowląt.

*Dr Marian Krzyżanowski, Lwów.*

## Garderoba niemowlęcia.

Przez skórę tracimy ciepło wytwarzane wewnątrz ustroju wskutek trwających tam nieprzerwanie procesów spalania. Ta utrata dokonuje się przez promieniowanie ciepła z powierzchni ciała w otoczenie o niższej temperaturze. Da się to porównać z piecem, który stygnie, aż wyrówna ciepłotę swej powierzchni grzejącej z ciepłotą izby. Przed nadmiarem utraty ciepła z powierzchni ciała winna nas chronić odzież. To jest jej istotne i jedyne zadanie.

Jakie wymagania ogólne stawia odzieży higiena i jak winna być odzież dostosowana do szczególnych potrzeb niemowlęcia?

Już z tych kilku słów zasadniczych wyjaśnień wynika, że ubiór, aby spełnił należycie swe zadanie, powinien być dostosowany do ciepłoty otoczenia. A to jest ważne, zwłaszcza w naszym klimacie z jego licznymi i dużymi wahaniami ciepłoty. Łatwo zrozumieć, że gdy jest zimno, odzież winna być cieplejsza i grubsza, gdy jest ciepło a nawet gorąco, przyodziewek ma być lżejszy, to znaczy sporządzony z materiałów lżejszych, rzadziej tkanych i przez to bardziej przewiewnych. I nigdy nie mogę zrozumieć, dlaczego ta prosta zasada, narzucająca się samoistnie i nieodparcie najprymitywniejszym umysłom, którą na ogół stosujemy konsekwentnie i z powodzeniem do nas samych, jeśli idzie o ubiór niemowlęcia nie jest respektowana nawet przez matki bardzo oświecone. Obawy o zdrowie niemowlęcia idą zazwyczaj jednokierunkowo: boją się ludzie tylko „zaziębienia", zapominają zaś łatwo, a może wogóle nie wiedzą, jakie szkody wyniknąć mogą z przegrzania.

Odzież a zwłaszcza ta, która przylega bezpośrednio do ciała, winna być miękka i gładka, by nie drażniła skóry, która u niemowlęcia jest szczególnie delikatna i wrażliwa na wszelkie nieprawidłowe bodźce. Nie powinna posiadać grubych zakładek, a już żadną miarą jakichkolwiek guzików, zatrzasków i haftek.

Zwrócić należy uwagę, by ubiór niemowlęcia był luźny, t. j. nie uciskał nigdzie ciała i nie krępował zbytnio swobody ruchów, które już nawet w tym wieku dają wiele radości, stanowią znakomite ćwiczenie gimnastyczne, a pozatym są same przez się źródłem ciepła.

Aby wyczerpać ten krótki przegląd najważniejszych wymagań ogólnych, jakie stawiamy odzieży niemowlęcia, przypomnę już tylko dla porządku (bo sądzę, że każda położna „ma to we krwi"): odzież winna być czysta. Ze względów higienicznych i estetycznych.

A teraz niechaj czytelnik postara się sam odpowiedzieć na pytanie, jak często i powszechnie wykracza się przeciwko tym prostym zasadom higieny odzieży. Ja dopomogę, czyniąc przegląd szczegółowy garderoby niemowlęcia.

K o s z u l k a najtańsza płócienna, droższa z pełnego za-

let materiału „tetra", zawsze sprana przed pierwszym wdzianiem i uszyta na wyrost, bo niemowlę szybko rośnie. Dlatego wdziewając nową koszulkę na noworodka, należy odpowiednio pozaginać rękawki i dolną część założyć na brzuszku i krzyżach, albowiem dolny brzeg koszulki nie powinien sięgać od przodu poniżej podbrzusza, a do okolicy krzyżowej od tyłu, by nie ulec zanieczyszczeniu moczem ani stolcem. Koszulka ma być rozcięta od tyłu, a jeszcze lepiej od boku i wiązana na dwie lub trzy tasiemeczki. U górnego brzegu koło szyjki wolno wycięta, bez żadnej krezki ani kołnierzyka. Brzegi rękawów luźne bez manszetów.

W zimnej porze roku wdziewamy zazwyczaj na koszulkę flanelowy albo trykotowy k a f t a n i k. Krój taki sam jak koszulki, tylko rozcięty i wiązany od przodu. W lecie a nawet w zimie, jeśli w izbie można utrzymać ciepłotę około 20° C, nie potrzeba kaftaniczka, chyba po kąpieli na noc, gdy w ciągu nocy izba ziębnie. Zawsze jednak obowiązuje w pierwszych tygodniach życia wcześniaków i słabeuszy, a zwłaszcza tych urodzonych z wagą 2.5 kg. i poniżej.

Pieluchy. Gdzie tylko możliwe należałoby doradzić sporządzenie pieluch z tkaniny „tetra", której wielkie zalety tu właśnie w całej pełni dają się poznać i ocenić. Ciepła, miękka i delikatna, przewiewna, a nadewszystko chłonna prawie jak bibuła, stanowi wprost ideał materiału na pieluchy. Ale nie pogardzimy też miękkim płócienkiem. Chodzi przedewszystkim o to, aby było ich dużo — jak najwięcej — bo niemowlę często jest mokre i trzeba zmieniać pieluchy dziesięć a czasem i więcej razy na dobę. Należałoby więc mieć w zapasie przynajmniej dwa tuziny pieluch. Im więcej tem lepiej i wygodniej. Niech będzie skrojona w kwadrat — o boku 75 cm. Zwykle używamy dwóch pieluch, z których wewnętrzną składamy w trójkąt, by objąć brzuszek, pośladki i krocze, zewnętrzną zaś owijamy niemowlę od klatki piersiowej po stopy. Ta zewnętrzna pielucha może być też sporządzona z cienkiej flanelki. Nie owijać zbyt ciasno, nie wyciągać przemocą nóżek. Mogą być przykurczone, bo do tego przywykło dziecko w życiu płodowym, traci w ten sposób mniej ciepła, a przy wypróżnieniu nie powala całych nóżek. Pieluchy muszą być prane po każdym przemoczeniu. Od tej zasady nie wolno nam odstąpić.

Ubrane w koszulkę i owinięte w pieluchy niemowlę, zawijamy dalej w powijak lub „becik". Aby tę zewnętrzną część ubioru chronić od przemoczenia, wkładamy jeszcze między becik a pieluchy mały płatek ceratki, a właściwie płótna gumowanego. Tę ceratkę musimy uważać za zło konieczne i tolerować tak długo, póki ktoś nie wymyśli czegoś mądrzejszego, co byłoby równie tanie i dostępne, a oddawało te same albo i lepsze usługi. Istnieją wprawdzie liczne sposoby zastąpienia tej nieszczęśliwej ceratki, ale to są wszystko rzeczy bardzo drogie i dlatego nie nadające się do powszechnego użytku. Możemy więc spokojnie używać nadal ceratki, byleby to czynić umiejętnie. A wymagamy tu jedynie, by ceratka nie była za wielka i nie owijała dziecka, jak to się często widuje, od pach aż po stopy. By zabezpieczyć powijak od przemoczenia, wystarcza najzupełniej płatek kwadratowy o boku 30 — 35 cm., podłożony pod okolicę krzyżową, pośladki i część ud niemowlęcia.

Powijak czyli becik nie stanowi koniecznej i nie-

zastąpionej części ubioru niemowlęcia. W krajach zachodnich np. we Francji i Anglii nie używa się zupełnie powijaka naszego typu. Osobiście uważam becik za wcale praktyczny i wygodny sposób wierzchniego okrycia. Aby tylko był należycie sporządzony i mądrze użyty. Błędem nie do darowania jest stałe owijanie w becik z pierzyny. Owszem, pierzynka ma też swoje zastosowanie, ale ograniczone: służy mianowicie do powijania dziecka na czas przechadzki i to tylko w porze zimowej. Nie należy jednak nigdy używać pierzynki w lecie, ani zimą w ogrzanej izbie. Pierzynki używamy również dla wątlaka i wcześniaka, jeśli ma niższą od prawidłowej ciepłotę ciała. W beciki nie należy powijać starszych niemowląt, którym należy się już luźna sukienka, a w łóżeczku kołderka lub kocyk. Becik winien być sporządzony z cienkiego materacyka lub cienko watowanej, pikowanej kołderki. Ale może go zastąpić poprostu gruby koc odpowiednio skrojony. Aby becik zachować w czystości, obwlekamy go w poszwy, zmieniane w miarę potrzeby. Raz jeszcze na tym miejscu przestrzegam przed zbyt ciasnym powijaniem i krępowaniem ruchów niemowlęcia.

Okrycia główki w dowolnej postaci używamy jedynie podczas przechadzek.

Jeszcze słowo o bandażyku na brzuszek. Używamy go dla zaopatrzenia i okrycia pępowiny, a po jej odpadnięciu ewentualnie przez kilka dni następnych, póki jeszcze rana pępkowa sączy. A jakże często widuje się niemowlęta już kilkomiesięczne, którym troskliwa mamusia jeszcze ciągle owija brzuszek! Niechaj położna zwróci uwagę na ten szczegół i pouczy matkę kiedy ma zaprzestać bandażowania brzuszka.

Położna powinna zaraz od pierwszej chwili swej pracy przy noworodku zwrócić baczną uwagę na jego odzież, zrobić dokładny przegląd całej garderoby i w miarę potrzeby zażądać uzupełnień lub odpowiednich poprawek. Lepiej, gdy będzie miała sposobność uczynić to jeszcze zawczasu, przed porodem.

---

*M. Kulczyńska, Lwów.*

# Poronienie sztuczne.

Poronieniem sztucznym nazywamy rozmyślne przerwanie ciąży przez zastosowanie sposobów, zmierzających do tego celu.

Poronienie sztuczne może być dokonane przez lekarza, może też być dokonane przez samą ciężarną, względnie przez inną osobę, również nie uprawnioną przez ustawę do wykonania tego zabiegu. Te dwa ostatnie noszą nazwę „poronień kryminalnych".

Sprawa przerwania ciąży łączy się z całym szeregiem zagadnień o charakterze społecznym, a więc w pierwszym rzędzie z zagadnieniem populacyjnym, ekonomicznym, higieny społecznej i indywidualnej, eugeniki. Naogół spędzenie płodu podlegało zawsze sankcjom prawnym. Dotychczas żadne społeczeństwo nie wprowadziło legalizacji poronienia sztucznego — za wyjątkiem Rosji sowieckiej. Nowoczesne ustawodawstwo wypowiada się niemal jednomyślnie w sprawie spędzenia płodu, naznaczając surowe kary za to przestępstwo.

Kodeks francuski z roku 1923 przewiduje karę więzienia od jednego do pięciu lat, lub grzywnę od 500—10.000 franków za spędzenie płodu. Ciężarna podlega karze więzienia

zienia od sześciu miesięcy do dwu lat, lub karze od 100 do 2.000 franków, gdy wywoła u siebie poronienie lub godzi się na wskazanie jej sposobów, zmierzających do tego celu. Lekarze, felczerzy, akuszerki, dentyści, farmaceuci i sprzedawcy instrumentów chirurgicznych, którzy pomogą lub sami dokonają spędzenia płodu, będą karani podług powyższych wymiarów, prócz tego mogą zostać czasowo lub na zawsze pozbawieni dyplomu, a nawet wysiedleni z Francji na czas od dwu do dziesięciu lat.

Kodeks niemiecki jest jeszcze surowszy. Przewiduje karę do pięciu lat więzienia dla ciężarnej, a w razie okoliczności łagodzących karę do sześciu miesięcy. Takiej samej karze podlega każdy, kto dostarczy ciężarnej środków do wywołania poronienia. Ciężkie więzienie do lat dziesięciu grozi temu, kto stosuje te środki i wprowadza je do organizmu ciężarnej. Jeżeli w skutek stosowania tych środków nastąpi śmierć ciężarnej, sprawcy grozi kara ciężkiego więzienia bezterminowego, conajmniej dziesięć lat. —

Prawodawstwo włoskie stoi na tym samym stanowisku, co prawodawstwo francuskie i niemieckie, zaznaczając, że o ile poronienie spowoduje osoba zajmująca się zawodem lekarskim lub innym podlegającym nadzorowi sanitarnemu — kara ma być obostrzona o 1/6 przewidzianą dla innych osób. Kobieta, która spowodowała u siebie przerwanie ciąży sama, lub przy pomocy drugiej osoby, będzie karana więzieniem od jednego do czterech lat.

Prawodawstwo angielskie jest nie mniej surowe, jak wyżej wymienione. Zarówno sama ciężarna, jak inna osoba dostarczająca środków do przerwania ciąży, podlegają karom w postaci zesłania na ciężkie roboty na okres czasu najmniej trzy lata, lub karze więzienia. Jeżeli kobieta umrze z powodu sztucznego poronienia, lekarz angielski nie powinien wydać świadectwa śmierci, póki nie zawiadomi uprzednio władz sądowych.

Wszystkie przytoczone wyżej prawodawstwa mają jedną wspólną cechę: prowadzą walkę z poronieniem sztucznym drogą represji, uprawiają system karalności, nie uwzględniając różnicy między poronieniem sztucznym, wykonanym przez lekarza, a poronieniem „kryminalnym". W tych państwach wszystkie sztucznie wywołane poro-

nienia mają charakter przestępstwa. Przyczyna takiego ustosunkowania się do przerwania ciąży jest jasna: są to społeczeństwa, w których przyrost ludności nie jest wystarczająco duży, dlatego każde zmarnowane życie ludzkie otoczone jest tak bezwzględną „ochroną“.

Rosja sowiecka stanęła na zupełnie innym stanowisku — oto od roku 1920 zalegalizowała poronienie sztuczne, wykonane na życzenie ciężarnej, zgłaszającej się do państwowego szpitala. Wychodząc z założenia, że system kar prowadzi jedynie do uprawiania poronień ukrytych, w warunkach niehigienicznych, a nie wpływa dodatnio na liczbę przerwanych ciąż, wydało ustawodawstwo sowieckie okólnik, zezwalający na bezpłatne wykonanie operacji sztucznego przerwania ciąży w szpitalach. Równocześnie zabrania dokonywania tej operacji komukolwiek poza szpitalnymi lekarzami. Akuszerki i babki-poroniarki, będą oddawane pod sąd, jak również lekarze, wykonujący ten zabieg w praktyce prywatnej dla zarobku.

W następnych okólnikach uzupełniono, iż ciąża może być przerwana najpóźniej do ukończenia trzeciego miesiąca jej trwania, a pacjentka może być wypisana ze szpitali najwcześniej w trzeciej dobie po zabiegu.

Celem takiego postawienia sprawy było wydobycie sztucznych poronień z ukrycia i dążenie do zmniejszenia odsetka zachorowalności i śmiertelności kobiet z powodu stosowania przerywania ciąży w warunkach innych niż szpitalne. Nie sądzono, by miało to wpłynąć ujemnie na przyrost ludności, której zresztą Rosja sowiecka ma pod dostatkiem.

Ustawodawstwo polskie reguluje od roku 1932 sprawę poronienia sztucznego w sposób następujący:

„Kobieta, która płód swój spędza, lub pozwala na spędzenie go przez inną osobę, podlega karze aresztu do lat trzech. Kto za zgodą kobiety płód jej spędza, lub jej przy tym udziela pomocy, podlega karze więzienia do lat pięciu. Kto bez zgody kobiety ciężarnej płód jej spędza, podlega karze więzienia do lat dziesięciu“.

„Niema przestępstwa, jeżeli zabieg był dokonany przez lekarza i przy tym:

a) był konieczny ze względu na zdrowie kobiety,



b) ciąża była wynikiem przestępstwa, np. stosunek z nieletnią lub upośledzoną, zgwałcenie, kazirodztwo".

Ustawodawstwo polskie ujęło zagadnienie sztucznego przerywania ciąży w sposób najbardziej życiowy, a jednocześnie złożyło ciężar odpowiedzialności moralnej i prawnej niemal całkowicie na barki lekarza. Ustawodawstwo polskie oparło się na etyce lekarza polskiego, który zbadawszy pacjentkę sam, lub na podstawie rozpoznania drugiego lekarza specjalisty, wydaje decyzję, iż przerwanie ciąży jest dla danej pacjentki wskazane lub konieczne.

Ustawodawstwo polskie tępi i surowo karze poronienia sztuczne, dokonane przez wszystkie inne osoby, które nie są lekarzami. Wskutek tego stawia jasno sprawę „poronienia kryminalnego", odróżniając to pojęcie od „przerwania ciąży ze wskazania lekarskiego", czyli od poronienia sztucznego, wykonanego jedynie przez lekarza, prywatnie lub w zakładzie położniczym.

Zaznaczam raz jeszcze i ostrzegam Czytelniczki, iż poronienie sztuczne, wykonane przez samą ciężarną, położną czy inną osobę, która nie jest lekarzem, grozi nie tylko śmiercią czy ciężkim schorzeniem z powodu nieumiejętnego wykonania zabiegu — lecz również więzieniem do lat trzech.

Wskazania lekarskie do sztucznego przerwania ciąży, zachodzą w tych wszystkich okolicznościach, w których życiu lub zdrowiu matki grozi niebezpieczeństwo, jakiego uniknąć można przez usunięcie jaja płodowego. Dotyczą one ogólnego stanu zdrowia ciężarnej, a więc chorób serca, gruźlicy płuc, krtani i kości, chorób nerek, zaburzeń wydzielania wewnętrznego, jak np. cukrzyca, oraz stanu narządów rodnych. Wskazania dotyczące stanu narządów

rodnych, nazywamy wskazaniami położniczymi. Do wskazań położniczych zaliczamy: bezwzględne ścieśnienie miednicy, wykluczające poród bez cięcia cesarskiego, na które ciężarna może się nie decydować, zatrucia ciążowe, wymioty niepowściągłe, wyniszczające ciężarną, oraz inne cierpienia kobiece. Lekarz decydujący o konieczności sztucznego przerwania ciąży, uwzględnia również tak zwane wskazania natury społecznej: bardzo liczne potomstwo, nędza, bezrobocie, oraz wskazania eugeniczne, czyli dotyczące zdrowia społecznego. Wykonanie przez lekarza sztucznego przerwania ciąży, wymaga dobrych warunków sanitarnych, najlepiej odbywa się to w zakładzie położniczym. Powrót do zdrowia po szczęśliwie przez lekarza wykonanym sztucznym przerwaniu ciąży, następuje szybciej lub wolniej, w zależności od wielu okoliczności. Naogół u kobiet dobrze rozwiniętych i zdrowych następuje powrót do zdrowia szybciej, niż u kobiet słabych. Regeneracja (odnowa) zeskrobanej błony macicznej następuje stopniowo w okresie mniej więcej dziesięciu lub czternastu dni. W siedem do dziewięć dni po skrobance, śluzówka macicy przestaje być raną i pokrywa się świeżym nabłonkiem; zupełna odnowa następuje jeszcze później.

Należy wiedzieć, że sztuczne przerwanie ciąży, nawet wykonane w warunkach najbardziej higienicznych, przez dobrego lekarza specjalistę, nie jest obojętne dla zdrowia kobiety. Odnoszenie się do skrobanki jako do „drobnego zabiegu, nad którym nie warto się zastanawiać", lekkomyślne narażanie się na kilkakrotne lub jeszcze częstsze przechodzenie tego zabiegu, jest nieświadomością, która wcześniej czy później, odbija się niekorzystnie na zdrowiu kobiety.

Nie ulega wątpliwości, że sztuczne przerwanie ciąży jest brutalnym wstrząsem, narażającym organizm kobiety na cały szereg bliższych lub dalszych niebezpieczeństw i groźnych powikłań. Najbardziej bezpośrednie niebezpieczeństwo stanowi możliwość zakażenia narządu rodnego, z którego zakażenie może przedostać się do innych narządów. Drobnoustroje chorobotwórcze, które mogą znajdować się w dolnym odcinku dróg rodnych, przeniesione ręką lub instrumentem do wnętrza rozranionej macicy, spowodować mogą poważne zakażenie. Zakażenie takie kończy się

nieraz fatalnie, zamieniając kobietę w kalekę, niezdolną do pracy, wysiłku, a nawet dalszego macierzyństwa. Drugie niebezpieczeństwo stanowi możliwość krwawienia, które wystąpić może bądź w czasie wykonywania zabiegu, bądź też później. Krwotoki z powodu bezwładu macicy występują najczęściej u takich kobiet, które przechodziły większą ilość skrobanek. Każde dalsze wyskrobanie zmniejsza naturalną zdolność macicy do kurczenia się, gdyż mięsień macicy jest osłabiony, a odporność jego zmniejszona. Metody operacyjne pociągają za sobą niebezpieczeństwo licznych obrażeń, spowodowanych chwytaniem szyi macicznej i jej rozszerzaniem za pomocą specjalnych instrumentów. Zarówno szyja macicy, jak śluzówka i sam mięsień, ulec mogą uszkodzeniu, po którym pozostają blizny i zrosty. Uszkodzenia w okolicy ujścia wewnętrznego, jak i zewnętrznego, pociągają za sobą powikłania na dalszą przyszłość, w postaci niepodatności ujścia macicy. Niepodatność ta występuje widocznie dopiero przy następnym porodzie. Bolesne miesiączki, a nawet zupełny brak miesiączki, może stać się fatalnym następstwem zbyt głębokiego uszkodzenia śluzówki macicy przez skrobankę. Głębokie uszkodzenie mięśnia macicy usposabia do pęknięcia macicy w czasie następnego porodu, w okresie bólów partych.

Nieszczęśliwym powikłaniem skrobanki może być przebicie mięśnia macicy przez niedoświadczonego lekarza. Może się to zdarzyć również bardzo dobremu specjaliście, wtedy gdy mięsień macicy ulega bardzo silnemu rozkurczowi w czasie zabiegu (np. z powodu krwotoku, narkozy) lub też gdy mięsień macicy uległ rozmiękczeniu z innych przyczyn (np. poronienie septyczne, tłuszczowe zwyrodnienie tkanek). Przebicie mięśnia macicy powoduje wysoki odsetek umieralności. Zależnie od stopnia uszkodzenia samego mięśnia lub dalszych powikłań, może się zdarzyć uszkodzenie moczowodu, a nawet jelita cienkiego. Głębokie uszkodzenie macicy powoduje nieraz konieczność natychmiastowego usunięcia całego mięśnia macicznego przez operację brzuszną. Przebicia macicy zdarzają się nader często przy „poronieniach kryminalnych", do wykonania których poroniarki używają przyrządów takich jak szydełko, drut, szpilka do kapelusza itp.

Sztuczne przerwanie ciąży wprowadza gwałtowne za-

burzenie w czynnościach narządów o wydzielaniu wewnętrznym. Organizm matki nastrojony na dziesięciomiesięczną ciążę, doznaje zakłucenia w rozpoczętej gospodarce ciałka żółtego i łożyska, ustaje też wpływ płodu na organizm matki. Sztuczne przerwanie ciąży stanowi więc uraz biologiczny, spowodowany gwałtownym wyłączeniem pewnych wpływów hormonalnych. Staje się to widoczne — zwłaszcza u kobiet wątłych, młodych, słabo rozwiniętych, które reagują na sztuczne przerwanie ciąży osłabieniem jajników, bolesnymi miesiączkami, zaburzeniami w miesiączkowaniu, a czasem nawet ustaniem miesiączki i czasową bezpłodnością. Niektórzy ginekologowie dopatrują się związku pomiędzy częstymi skrobankami, a powstawaniem nowotworów w macicy. Normalna macica przystosowana jest do okresowego przerostu śluzówki przed każdą miesiączką i w czasie ciąży. Każde sztuczne poronienie brutalnie uszkadza tę skłonność, nie jest więc wykluczone, że nowotwory, które są w swej istocie patologicznym przerostem tkanki, mogą mieć swe źródło również w licznych skrobankach. W tej chwili jest to dopiero hipoteza, nie ulega jednak wątpliwości, że w ostatnich dwudziestu latach, niemal równocześnie z rozpowszechnieniem się sztucznego przerywania ciąży — granica wieku występowania raka macicy przesunęła się. Coraz więcej kobiet młodych, między trzydziestym a czterdziestym rokiem życia, cierpi na raka i inne nowotwory macicy.

Jako skutek sztucznego przerywania ciąży, mogą występować powikłania przy następnych porodach, wywołane osłabieniem mięśnia macicy, zmianami w śluzówce macicy, uszkodzeniami i zbliznowaceniami w okolicy szyjki macicznej. Powikłania te wystąpić mogą we wszystkich trzech okresach porodu w postaci: niepodatności ujścia, słabych bólów, późnego odchodzenia łożyska lub zatrzymania jego części, złego zwijania się macicy, krwotoków itd. Sztuczne poronienie nie jest również obojętne dla przebiegu ciąży, następnej ciąży. U kobiet, które przechodziły liczne skrobanki, występuje pewna skłonność do ciąży pozamacicznej, jako skutek licznych, głębokich uszkodzeń śluzówki macicy, na której ma osiąść zapłodnione jajo. Występują u takich kobiet również częściej łożyska przodujące, jako skutek zmian w śluzówce macicy, zwłaszcza

gdy poronieniu towarzyszył stan zapalny śluzówki. Skłonność do poronień samoistnych jest również jedną z przykrych, a stwierdzonych przez świat lekarski, konsekwencji licznych skrobanek.

Zwalczanie poronienia sztucznego, lekkomyślnie czy wprost bezmyślnie często stosowanego, jest walką o zdrowie kobiety-matki na przestrzeni długiego szeregu lat jej życia.

---

*Jadwiga Scheinkönig.*

# Położna - Obywatelka.

## Administracja Państwowa.

Przedruk z „Pielęgniarki Polskiej" nr. 3. 1939.

I

Na czele Państwa stoi Prezydent Rzeczypospolitej; w jego osobie skupia się jednolita i niepodzielna władza państwowa.

Pod zwierzchnictwem Prezydenta pozostają następujące organa państwowe: 1) Rząd, 2) Sejm, 3) Senat, 4) Siły Zbrojne, 5) Sądy, 6) Kontrola Państwowa. Prezydent, jako czynnik nadrzędny harmonizuje działanie tych organów.

Sejm i Senat sprawują funkcje ustawodawcze oraz ustalają budżet Państwa. Siły Zbrojne stoją na straży bezpieczeństwa Rzplitej. Sądy wymierzają sprawiedliwość, a przez to strzegą ładu prawnego i kształtują poczucie prawne społeczeństwa. Kontrola Państwowa sprawdza gospodarkę państwa pod względem finansowym i przedstawia Sejmowi corocznie wnioski w tym względzie. Kierownictwo wszystkimi sprawami państwa, nie zastrzeżonymi wyliczonym organom, należy do Rządu. Obejmują one utrzymanie wewnętrznego ładu i porządku w państwie oraz regulowanie wszelkich stosunków gospodarczych, kulturalnych i społecznych. Ogół tych czynności nazywamy administracją państwową, w odróżnieniu od czynności ustawodawczych, oraz czynności sądowych.

Rząd kieruje administracją i jest za nią odpowiedzialny przed Prezydentem Rzplitej i przed Sejmem.

Zakres administracji może być szerszy lub węższy, zależnie od tego, jakie przejawy życia państwo zamierza regulować. Według naszej Konstytucji, życie społeczeństwa kształtuje się w oparciu o państwo, które zapewnia temu życiu swobodny rozwój, jednak, gdy dobro powszechne tego wymaga, nadaje mu odpowiedni kierunek i normuje jego warunki. Państwo czuwa również nad tym, ażeby obywatele nie przekraczali nadanych im przez ustawy wolności i nie rozwijali działalności sprzecznej z celami państwa, wyrażonymi w jego prawach. W razie potrzeby państwo stosuje środki przymusu.

Warunki życia współczesnego, skomplikowane stosunki gospodarcze i potrzeba wszechstronnego rozwoju sił społeczeństwa dla zabezpieczenia państwu odpowiedniej pozycji wśród narodów świata, wymagają dość dalekiej ingerencji państwa w życie społeczeństwa, które nie ogranicza się jedynie do strony gospodarczej. Postęp stwarza coraz nowe potrzeby i zagadnienia, a tym samym wywołuje konieczność regulowania coraz nowych dziedzin przez państwo i jego administrację.

Obowiązki i prawa administracji z jednej, a szerokich kół obywateli z drugiej strony, określają ustawy. Jednak stosunki życiowe są tak różnorodne i zmienne, że ustawy nie mogą ich regulować w sposób całkowicie wyczerpujący, administracja zaś nie może ograniczyć się wyłącznie do roli wykonawcy, ale musi przewidywać, planować, uprzedzać rozwój wypadków i działać twórczo. Dlatego ustawy pozostawiają zwyczajnie administracji dość znaczną wolność działania według t. zw. swobodnego uznania.

Czynności administracji są zasadniczo dwojakie:

1) takie — w których administracja wydaje nakazy lub zakazy, a w miarę potrzeby stosuje środki przymusowe i wymierza kary; nazywa się to wykonywaniem władzy,

2) takie — w których administracja na wzór człowieka prywatnego gospodaruje (np. zarząd lasów, kolei, eksploatacja monopoli: tytoniowego, spirytusowego i td.); w niektórych dziedzinach służy jej przy tym przywilej wyłączności, np. wyłączne prawo utrzymywania poczty.

Państwo może sprawować administrację w sposób dwo-

jaki: albo bezpośrednio przez swoje własne organa, tj. urzędników, utrzymywanych przez państwo i od niego wyłącznie zależnych (administracja rządowa) — albo też część zadań może przekazać do załatwienia samym zainteresowanym obywatelom, tj. ich organizacjom (administracja samorządowa).

Zarówno administracja rządowa, jak samorządowa są jednak gałęźmi tej samej administracji państwowej, ponieważ obie spełniają służbę publiczną w interesie państwa i jego obywateli; obie też podlegają nadzorowi Rządu.

II

W państwie nowoczesnym administracja musi być prowadzona według z góry obmyślanego planu na podstawie znajomości sytuacji państwa zewnętrznej i wewnętrznej, przy użyciu właściwych środków. Do tego niezbędne jest, ażeby kierownictwo całą administracją i odpowiedzialność za nią była skupiona w jednym ręku. Takim organem jest Rząd. Rząd składa się z Ministrów, którzy kierują poszczególnymi działami administracji albo spełniają poruczone im zadania szczególne. Działalność ich koordynuje Prezes Rady Ministrów, który ustala ogólne zasady polityki i kieruje pracami Rządu.

W Polsce mamy jedenastu ministrów, a więc 11 działów administracji, zwanych zwyczajnie resortami.

Wynika z natury rzeczy, że w każdym państwie muszą istnieć resorty:

1) spraw zagranicznych — tj. wynikające ze stosunków z innymi państwami;

2) spraw wojskowych — dla przygotowania obrony państwa;

3) sprawiedliwości — który zajmuje się organizacją sądownictwa;

4) skarbu — który stara się o środki finansowe na pokrycie wydatków państwowych;

5) spraw wewnętrznych — który administruje wszystkimi dziedzinami życia wewnętrznego w państwie w zakresie potrzeb materialnych i kulturalnych. W państwach wielkich ten ogromny splot zagadnień przerasta siły jednego ministra i wymaga podziału na szereg specjalności. W ten sposób powstają dalsze resorty,

jak: 6) rolnictwa i reform rolnych; 7) przemysłu i handlu; 8) komunikacji; 9) poczt i telegrafów; 10) wyznań religijnych i oświecenia publicznego; 11) opieki społecznej.

Po wydzieleniu tych resortów pozostaje dla Ministra Spraw Wewnętrznych jeszcze bardzo duży zakres działania, w pierwszym rzędzie utrzymanie bezpieczeństwa i spokoju publicznego oraz regulowanie wzajemnego zgodnego współżycia wszystkich grup ludności zróżniczkowanych wg. narodowości, wyznania oraz poglądów na istotę i zadania państwa; u nas także nadzór nad samorządem gmin, miast i powiatów.

W swoim czasie istniały u nas jeszcze następujące resorty:

1) sztuki i kultury (włączony następnie do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego);

2) aprowizacji (dział niezbędny na czas stosunków powojennych, przekazany następnie w formie ograniczonej Ministrowi Spraw Wewnętrznych, niedawno zaś w związku z problemem zaopatrzenia ludności i wojska na wypadek potrzeby wojennej — przeniesiony do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych i znacznie rozbudowany);

3) robót publicznych (następnie podzielony między resort Spraw Wewnętrznych, Komunikacji i Rolnictwa);

4) reform rolnych (połączony z Ministerstwem Rolnictwa);

5) zdrowia publicznego (przekazany Ministrowi Spraw Wewnętrznych, a później Ministrowi Opieki Społecznej);

6) Ministerstwo b. Dzielnicy Pruskiej. Ministerstwo to istniało do roku 1922 i obejmowało swoim zakresem tylko obszar jednej dzielnicy.

III

Wszystkie ministerstwa łącznie tworzą t. zw. administrację centralną, ponieważ administruje ona z jednego ośrodka całym państwem, a zakres działania każdego ministra obejmuje w obrębie jego resortu wszystkie sprawy tego rodzaju na obszarze całego państwa. Jednak przykład ministra b. dzielnicy pruskiej wskazuje, że ad-

ministracja mogłaby być zbudowana inaczej, że zakres działania poszczególnych ministrów mógłby obejmować tylko poszczególne części państwa (regiony, dzielnice), ale zato w odniesieniu do tej dzielnicy minister zarządzałby wszystkimi sprawami (resortami). Taki system nazywa się systemem prowincjonalnym. W Polsce w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości poszczególni ministrowie swoją władzą nie obejmowali całego terytorium państwa:

1) dla b. dzielnicy pruskiej istniał wspomniany już specjalny minister tej dzielnicy;

2) na ziemiach wschodnich był odrębny zarząd wojenny, zależny bezpośrednio od Naczelnego Wodza;

3) Wileńszczyzna miała osobny zarząd podległy Naczelnemu Dowódcy Wojsk t. zw. Litwy Środkowej;

4) Śląsk do czasu ostatecznego określenia jego granic, pozostawał pod zarządem Komisji Międzynarodowej.

Stopniowo wszystkie powyższe organizacje ulegały likwidacji, a administracja przeszła na całym obszarze państwa w ręce rządu centralnego. Jedyny wyjątek stanowi częściowo Śląsk. Na podstawie t. zw. ustawy konstytucyjnej śląskiej z 15 lipca 1920 r., województwo śląskie stanowi odrębną jednostkę autonomiczną, t. zn. posiada własny sejm dzielnicowy, który w pewnych przedmiotach jemu zastrzeżonych uchwala własne ustawy. Kompetencja państwowych czynników centralnych jest w ramach pozostawionych samorządowi i autonomii śląskiej w pewnym stopniu ograniczona.

IV

Administracja musi pozostawać w ciągłych stosunkach z najszerszymi kołami ludności, studiować warunki i potrzeby życia i w odpowiedni sposób je regulować. Nie może tego uczynić administracja centralna, która administruje zbyt wielkim obszarem i zbyt wielką masą ludności. Dlatego też obszar państwa podzielony jest dla celów administracyjnych na większe i mniejsze okręgi, w których według wskazówek i pod nadzorem władz centralnych sprawują administrację t. zw. władze lokalne.

Konstytucja nasza, jako zasadniczy ustanowiła podział na województwa (16 i osobno stołeczne miasto Warszawa) — które dzielą się na powiaty (264), — te zaś

dzielą się na gminy miejskie (603) i gminy wiejskie (3133). Większe miasta (21) tworzą odrębne powiaty, tak zwane grodzkie.

Niektóre resorty posługują się dla swoich celów odmiennym podziałem, jednak z reguły okręgi te opierają się na podziale zasadniczym na województwa i powiaty, obejmując ich wielokrotność. Struktura władz centralnych oraz średnich i niższych władz lokalnych nazywa się budową hierarchiczną, czyli instancyjną, przy czym władze centralne nazywa się z reguły instancją III, zaś władze średnie (wojewódzkie) II, a powiatowe I-szą instancją.

Zakres działania władz I i II instancji może być szeroki lub wąski zależnie od tego, czy władze centralne zatrzymują wszystkie ważniejsze decyzje dla siebie (system centralizacji), czy też przekazują większość decyzyj władzom lokalnym (system dekoncentracji).

Organizacja władz wszystkich instancyj jest bardzo podobna. Na czele każdego urzędu stoi szef (minister, wojewoda, starosta), który ponosi zań całkowitą odpowiedzialność (t. zw. system biurokratyczny). Inni urzędnicy działają z jego polecenia i w jego imieniu.

Władze wyższych instancyj mają prawo udzielania władzom niższym wiążących poleceń oraz kasowania (pod pewnymi warunkami) ich decyzyj. Strona niezadowolona z decyzji władzy niższej może się odwołać do wyższej instancji.

Przy rozpatrywaniu pewnych określonych spraw — współdziałają z urzędami t. zw. kolegia, tj. grona osób, złożone czy to z urzędników, czy obywateli, pod różnymi nazwami (rady, komisje, komitety, wydziały itd.).

Takie rady i komisje istnieją również przy ministerstwach.

Urzędy dzielą się wewnątrz na oddziały, załatwiające pewne grupy spraw: w ministerstwach nazywają się one departamentami, biurami i wydziałami, — we władzach II instancji z reguły wydziałami i oddziałami — we władzach I instancji referatami.

Szczególnie ważne znaczenie w organizacji administracji ma t. zw. zasada zespolenia władz. Polega ona na tym, że poszczególne ministerstwa nie posiadają w terenie od-

rębnych własnych urzędów, lecz sprawy z zakresu różnych resortów są w terenie załatwiane w jednym wspólnym urzędzie. Takim urzędem jest w województwie Urząd Wojewódzki, w powiecie — Starostwo. Jest to zasada bardzo ważna, ponieważ w ten sposób zmniejsza się ogólna liczba urzędów i urzędników, a nadto wojewoda i starosta mają możność lepszego i szybszego uzgodnienia zamierzeń nieraz sprzecznych — różnych resortów, co leży w interesie obywateli oraz w interesie sprawności urzędowania.

Przekonamy się jednak, że zasada zespolenia nie jest przeprowadzona całkowicie, t. zn. że obok Urzędów Wojewódzkich i Starostw istnieją w terenie specjalne urzędy t. zw. niezespolone, t. j. niezależne od wojewody i starosty, które obsługują tylko jeden poszczególny resort. Ustawy dają wojewodom (starostom) pewien ograniczony wpływ także na takie urzędy, a to w celu sharmonizowania działalności całej administracji państwowej.

---

# Poród, połóg i opieka nad noworodkiem w domu rodzącej.

**(W opracowaniu komisji zdrowia wsi Zw. K. G. W. Lwów)**

Instrukcja dla położnych (rozporządzenie Min. Spraw Wewnętrznych z dnia 2 maja 1929) dyktuje w rozdz. drugim, §. 8. następujący skład narzędzi pracy i leków, które położna powinna posiadać w torbie:

irygator metalowy (emaliowany lub szklanny lub też gumowy),

dwie kanki pochwowe, dwie kanki stolcowe, sterylizator,

cewnik kobiecy metalowy i gumowy, cewnik dziecięcy gumowy,

worek gumowy do lodu, zapas tasiemek pępowinowych, nożyczki pępowinowe z zaokrąglonymi końcami,

wziernik pochwowy (używać tylko do tamponowania przy znacznych krwotokach),

dwie pincety Kochera (używać tylko w razie naglej potrzeby do uciskania pępowiny),

dwa termometry (jeden maksymalny, jeden kąpielowy), miareczkę szklanną na 50 cm³, kroplomierz oczny, centimetr,

trzy szczotki do rąk, pilnik i nożyczki do paznokci, nożyczki zwyczajne do krajania opatrunków, dwa ręczniki, dwa czepki, fartuch lekarski, szprycka (strzykawka) Recorda a 2 cm³ (do injekcji na zlecenie lekarza).

Innych narzędzi nie wolno ani posiadać, ani używać. Narzędzia winny być w porządku i czysto utrzymane, po każdym użyciu odkażone i zawsze zdolne do użytku.

§. 9.

Położna winna posiadać następujące środki lecznicze i odkażające:

proszki sporyszu a 0,6,

nalewkę opium 5,0,

nalewkę kozlkową na eterze (krople walerianowe),

krople Hoffmana,

olej kamforowy 10% w ampułkach, 4 ampułki,

1% roztwór octanu srebra w ciemnej buteleczce, lub 10% roztwór protargolu (jeżeli mętny, należy zmienić) — do zakraplania oczu noworodka, 10% nalewkę jodu, płyn Burowa, lysol, nadmanganian potasu, kwas borny, pastylki sublimatu a 1,0,

wazelinę, lanolinę lub płynną parafinę (używać do zmywania dziecka).

Oprócz powyższych środków winna położna posiadać zapas waty higroskopijnej oraz gazę wyjałowioną. Do mycia rąk poleca się używanie roztworu mydła zielonego w spirytusie (tzw. spirytus mydlany).

Środki powyższe winny być w dobrym stanie, dobrze przechowywane, płyny w buteleczkach ze szklannymi szlifowanymi korkami, czytelnie oznaczone. Środki trujące (np. sublimat), winny być widocznie oznaczone, mieć napis „Trucizna“, oraz winny być zawsze zaraz po użyciu wkładane do walizeczki.

Innych środków nie wolno położnej ani posiadać, ani stosować.

○

Jak widać z cytowanego powyżej zestawu narzędzi pracy i leków, które położna winna posiadać w swej tor-

bie, jest on tak pomyślany, iż wszystkie inne przedmioty, niezbędne do higienicznego prowadzenia porodu, połogu i opieki nad noworodkiem, w warunkach położnictwa domowego, ma położna zastać przygotowane w domu rodzącej. Ponieważ większość pacjentek, zwłaszcza wiejskich i z małych miast, a więc tych właśnie pacjentek, które skazane są na odbywanie porodów w domu, nie wie co należy przygotować za wczasu w domu do higienicznego przebiegu porodu, podajemy poniżej zestaw tych przedmiotów (oraz ich kosztorys), które położna powinna zastać przygotowane w domu rodzącej. Położna, zapoznawszy się z kobietą w czasie badania jej w ciąży, powinna nakłaniać ją do zakupu tych przedmiotów, o ile warunki pacjentki pozwalają na to. W tych okolicach, w których czynne są organizacje kobiece, jak np. Koła Gospodyń Wiejskich, powinna położna robić propagandę zakupu takiego „zestawu położniczego" przez dane Koło G. W. z tym, że jako własność zbiorowa będzie on pozostawał pod opieką przewodniczącej Koła i będzie wypożyczany członkiniom w okresie porodu i połogu. „Zestaw położniczy" opracowany został w komisji zdrowia wsi Związku Kół Gospodyń Wiejskich we Lwowie. Związek ten, jak wiadomo, działa na terenie trzech województw: lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, a więc na zasięgu Związku Położnych Małopolski Wschodniej i pisma „Położna", które ma najwięcej prenumeratorek z tych okolic. Propagandę zakupu zestawu położniczego prowadzimy równocześnie i równolegle, w ten sposób, by trafić przez położną do pacjentki wiejskiej, a przez członkinie Kół Gosp. Wiejskich — do położnych, pracujących w terenie, interesa ich bowiem pokrywają się w zupełności.

## „ZESTAW POŁOŻNICZY"

(spis i kosztorys przedmiotów niezbędnych dla użytku położnictwa domowego).

| | | |
|---|---|---|
| basen emaliowany | zł | 7.— |
| miednica emalj. o średnicy 40 cm. | zł | 3.50 |
| dzbanek o zawartości 2,5 litra | zł | 3.— |
| kubeł z blachy cynkowanej | zł | 1.50 |
| garnek z blachy cynk. o zawartości 20 l. | zł | 2.20 |
| wanienka dla noworodka, blacha cynk. | zł | 5.— |

| | | |
|---|---|---|
| cerata na łóżko, 1 m × 85 cm. | zł | 1.50 |
| ceratka dla noworodka | zł | —.90 |
| flaszeczka z podziałką, 1 szt. | zł | —.35 |
| smoczek, 2 sztuki | zł | —.50 |
| bandażyk na pępek (w opakowaniu) | zł | —.90 |
| 250 gramów parafiny płynnej | zł | 1.50 |
| dermatol (do opatrunku pępkowego) 10 g. | zł | —.60 |
| talk na wagę, do pudrowania, 100 g. | zł | —.20 |
| wata bawełniana w opakowaniu, 500 g. | zł | 2.50 |
| wata drewniana (lignina) 500 g. | zł | 1.80 |
| Razem | zł | 35.95 |

## BIELIZNA DLA MATKI I NOWORODKA.

Sześć prześcieradeł płóciennych miękkich, trzy koszule nocne dla matki, cztery koszulki dla noworodka, sześć pieluszek cieńkich, trzy pieluszki grube flanelowe, cztery kaftaniczki ciepłe trykotowe, barchanowe lub flanelowe, poduszka lub materacyk niemowlęcy z obłóczkami czterema na zmianę, kostka dobrego mydła. Kosztorysu bielizny nie podajemy, z uwagi na różnice cen w różnych okolicach. Na bieliznę dla noworodka można zużyć stare płótna, sprane i miękkie (poszewki, lniane lub bawełniane ręczniki).

Położna współpracująca z organizacjami kobiecymi wiejskimi powinna wpływać na zrzeszone kobiety w kierunku zakupu zestawów położniczych i szycia przez kobiety lub dziewczęta wiejskie bielizny dla matek i noworodków.

# Jak karmić piersią.




Muzeum Higieny we Lwowie wydało cztery piękne duże tablice, ilustrujące wszystkie czynności przy pielęgnowaniu niemowlęcia. Chcąc, by tablice te rozeszły się szeroko wśród młodych matek, sporządziło z nich klisze i wydało w formacie międzynarodowej pocztówki.

Ilustracja powyższa przedstawia wzorowe karmienie piersią. Przed karmieniem należy pierś obmyć watą, zanurzoną w kwasie bornym, lub co najmniej w przegotowanej wodzie. Matka zakatarzona powinna karmić dziecko, zasłoniwszy sobie nos i usta czystą chustką. Katar jest dla niemowlęcia karmionego piersią niebezpieczny i należy unikać zarażenia nim dziecka. Pierś należy podawać tak, by nosek był wolny i by dziecko mogło swobodnie oddychać. W celu propagandy wydanych przez Muzeum Higieny kart z zakresu pielęgnacji niemowlęcia, będziemy umieszczać je w „Położnej". Wydawnictwo Muzeum Higieny powinno być przez położne szeroko propagowane wśród młodych matek, jako bardzo pouczające.

# RUCH ORGANIZACYJNY.

## PROTOKÓŁ

**miesięcznego zebrania Zawodowego Związku Położnych Małopolski Wschodniej,** odbytego w dniu 1. marca 1939 r. we Lwowie, przy udziale trzydziestupięciu członkiń, z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie przewodniczącej
2. Odczytanie protokółu
3. Referat p. prof. dra Mączewskiego
4. Wnioski.

Zebranie zagaiła przewodnicząca p. Leszczyszynowa, witając licznie zebrane członkinie, następnie sekretarka odczytała protokół z poprzedniego zebrania, który został bez sprzeciwu przyjęty.

Zebranie zaszczycił swą obecnością P. prymariusz dr Mączewski, który będąc kuratorem związku zawsze serdecznie nim się opiekował, dając zarządowi wiele cennych rad i nie żałując swego poparcia dla prac związku. Prof. dr Mączewski stwierdził, że na terenie Małopolski Wschodniej związek zdał egzamin sprawności organizacyjnej. Obecnie zaznacza się wzrost liczby zakładanych oddziałów powiatowych, co jest zjawiskiem bardzo korzystnym, zarówno dla położnych, jak dla liczebności związku. Jeżeli chodzi o pismo „Położna", to zostało ono założone przez p. prym. prof. Rutkowską, przez szereg lat było prowadzone przez lekarzy, obecnie prowadzone jest od lat trzech przez same położne, co stanowi nowy etap w samodzielności położnych małopolskich. Prof. Mączewski wyraził swoje uznanie p. przewodniczącej Leszczyszynowej, zachęcając gorąco członkinie zarządu do gorliwej współpracy z przewodniczącą.

P. prym. prof. Mączewski wygłosił następnie wykład, w którym wyjaśnił zebranym członkiniom związku szereg zjawisk ogólnych, zachodzących w obecnym stanie opieki położniczej w mieście i na wsi. Przedstawił historyczne etapy rozwoju zawodu położnej, od czasów średniowiecznych, kiedy to pomocy przy porodach udzielały „znające kobiety", a porody odbywały się na specjalnych krzesłach do rodzenia, przechodzących w rodzinie z matki na córkę. Z czasem wytworzył się zawód położnej. W Polsce

pierwszą szkołę położnych założyła p. Jabłonowska, ziemianka z okolic Lwowa, był to wiek XVIII, kurs trwał trzy miesiące, przyjmowano na ten kurs kobiety wiejskie, oczywiście analfabetki. Nazwa tej pierwszej szkoły położnych w Polsce brzmiała „szkoła babienia". Stopniowo szkolenie położnych rozwijało się, od roku 1930 obowiązują dwuletnie szkoły.

Zawód położnej przeżywa obecnie swój tragiczny okres. Na czym ta tragedia polega? Oto na tym, że pomoc położnej nowoczesnej, nie różni się zasadniczo od pracy średniowiecznej „kobiety znającej", uwzględniwszy oczywiście cały postęp w sposobach niesienia tej pomocy: wiadomości teoretyczne, aseptyka itd. Pomoc położnej streszcza się do opieki nad porodem prawidłowym, przy którym właściwie wszelka pomoc jest zbyteczna, bo w prawidłowym przebiegu porodu kobieta może urodzić zupełnie sama, jak to często zdarza się na wsi. Ten kryzys zawodu położnej najjaskrawiej przejawia się w stosunkach miejskich, gdzie postęp w położnictwie wyraża się coraz większym zanikiem położnictwa domowego na rzecz położnictwa zakładowego. W rozwoju dziejowym ludzkość szuka nowych form życia, a to poszukiwanie i znajdowanie nowych form życia przejawia się na każdym kroku. Wprowadzając nowe zdobycze i nowe wartości w zbiorowe życie ludzkie, musi postęp społeczny pociągać za sobą pewne ofiary. Zwrócenie uwagi na tak zwanego „szarego człowieka", stworzenie ustawodawstwa chroniącego tego szarego człowieka, ochrona pracy, prawo do leczenia, instytucje ubezpieczeniowe, ograniczanie godzin pracy, ochrona pracy nieletnich — wszystko to, co wyłoniło się w ostatnich dziesiątkach lat, wzmocniło pozycję pracownika, a jednocześnie wyraziło się w położnictwie krzywdą położnej — jako czynnika położnictwa domowego. Na to niema rady. Miasta będą dalej szły swoją drogą, wszystkie kobiety powinny rodzić w zakładach położniczych. W miarę postępu i poprawy stosunków będzie coraz więcej szpitali i klinik, a coraz mniej położnictwa domowego.

Zdawałoby się, że położna skazana jest na zagładę. Tak jednak nie jest. Na zagładę skazana jest tylko ta „położna średniowieczna", **której czynności rozpoczynały się od chwili rozpoczęcia akcji porodowej**. Postęp w położnictwie

wyraża się wprowadzeniem profilaktyki, czyli ochrony zdrowia kobiety ciężarnej. I tu otwiera się właściwe pole do pracy dla nowoczesnej położnej: to praca dla ciężarnej, doprowadzanie tej ciężarnej do szczęśliwego przebiegu porodu w warunkach zakładowych. Profilaktyka ma wielkie znaczenie w mieście, ale jeszcze większe na wsi, gdzie kobieta nie pójdzie do lekarza, by skonstatował czy przebieg jej ciąży jest prawidłowy, tę kobietę powinna wziąć w swą opiekę położna. Praca na wsi, praca w poradniach, w wiejskich punktach porodowych, które zastąpić mają zbyt rzadką sieć szpitalnictwa, praca uświadamiająca i jaknajszersza propaganda znaczenia profilaktyki — to jest właściwe zadanie dzisiejszej położnej, która w tej pracy powinna być nie do zastąpienia. W ten sposób położna unowocześni się, taka praca zetrze z niej piętno średniowiecza, taka praca da jej zarobek, gdyż w tym kierunku idą wszystkie plany organizacji opieki położniczej w Państwie. W tym kierunku również powinna iść praca w związkach położnych, w ich pismach. Dlatego powinny położne nawiązywać kontakt z organizacjami kobiecymi — by przez nie uświadamiać ludność, a sobie zdobyć kawałek chleba.

O

Wykład p. prof. dr. Mączewskiego wywarł duże wrażenie na uczestniczkach zebrania, co wyraziło się w dyskusji, która miała miejsce po odejściu Pana Prymariusza. We wnioskach członkinie wypowiedziały się co do konieczności organizowania kursów pielęgniarskich dla położnych. Postawiono wniosek co do konieczności stworzenia propagandy akcji profilaktycznej wśród kobiet ciężarnych. Postawiono wniosek co do konieczności stworzenia specjalnej sekcji w związku, dla spraw propagandy zadań profilaktyki.

Na tym zebranie zamknięto o godzinie dwudziestej.

Wydawca: Związki zawodowe położnych Małopolski Lwów—Kraków.

Redaktor: Maria Kulczyńska, położna Lwów.

Z Drukarni Narodowej Edwarda Zimnego, Lwów Zyblikiewicza 18, tel. 221-35.

## Treść numeru:


*Dr Marian Krzyzanowski*: Garderoba niemowlęcia.
*M. Kulczyńska*: Poronienie sztuczne.
Położna-Obywatelka: Administracja państwowa.
Poród, połóg i opieka nad noworodkiem w domu rodzącej.
Jak karmić piersią.
Ruch organizacyjny.